

Rok VI.

umowę o pożyczkę jest John O'Langinn, katolik, irlandczyk z pochodzenia, który szczerze pragnie dobra i potęgi Polski.

W oib zymim wysiłku narodu naszego około od budowy państwa w burzliwej chwili obecnej, gdy ręka nie wie, co pierwej chwycić, a głowa czem najpierw myśleć, niewolno nam pisać Andrzej Niemojewski w Myśli Niepodległej zapominać o tobie, szumiący przestworze morski, na którym zajaśniać musi bandera polska i świata o nas mówić: Dali się od ciebie w głąb ładu odsadzić nieopotrząni przodkowie nasi; bezkarnie szwedzkie okręty wysadziły swe wojska, by ziemię naszą najeżdżały a bracia nasi na obcych nawach uczyć się musieli sztuki żegarskiej. Dziś zaś, gdy do ojczyzny milej powracają, gdy nam już do zwycięstwa pomogli, pragnąc nieprzyjaciela z ręcznych kanonierek, gły się na nas na błotach pińskich sadowił, niech ogół poprze ich wysilenia i niechaj nie poprzestaje na powtarzaniu z westchnieniem wiersza: „Miasto Gdańsk niegdyś nasze, będzie znowu nasze.“

Bo jeżeli teraz, gdy zyskaliśmy dostęp do morza, gdy mamy urządzić się w Gdańsku i zagospodarować się na płacie ziemi pomorskiej, nie zdobędziemy się na czyn, nie chwycimy skarbu, który nam wpada w ręce, to cudzoziemcy nas ponownie odsadzą i zakorkują na stałym lądzie. A nie chodzi tu tylko o siłę zbrojną na morzu, ale także o korzyści handlowe. Miał innym płacić, sami zarabiać możemy, zyski ciągnąć słuszne, stosunki swoje rozszerzać.

Opanowanie morza jest dziełem, które przypadło w udziale naszemu pokoleniu. Naród nasz musi zrozumieć doniosłość tego dzieła. Musi też zbierać fundusze na ten wielki cel. Sam fakt zbierania funduszu na panowanie morza podziela na nas korzystnie. Poczniemy o morzu myśleć, flota polska wejdzie w obręb naszych pragnień, ambicja nasza nabierze rozmachu globalnego, dusza nam się rozszerzy. Zrozumieć winniśmy, że dziś tylko te narody mają głos decydujący, które panują na morzach i oceanach. Jesteśmy pokoleniem, które chce się ubiegać o ten głos i które zdaje sobie sprawę z tego, że jeżeli teraz nie weźmiemy się do dzieła, to z owu na jakie sta lat utracimy okazję. Oddechu potrzebujemy morskiego. Polska bez morza będzie szcurem lądowym. Narody morskie zanikają w klatce kontynentalnej.

Więc nie dajmy się ponownie odsadzić od morza, gdy wypadki szczęśliwe obdarzyły nas bodaj skrawkiem wybrzeża. Urzyczać się na tym skrawku, rozszerzyć go, zagospodarować się na nim i otoczyć lasem komarów jest tylko kwestją naszej dzielności i przedsiębiorczości. Pobudzajmy myśl narodową w tym kierunku, a doprawdy potomność będzie nas wdzięcznie wspominała.

Kto zawinił?

Były kanclerz von Bethmann-Hollweg stanął obecnie przed wydziałem śledczym konstytuancy niemieckiej, aby dać odpowiedź na pytanie, kto zawinił. Pytanie to atoli do tej chwili nie brzmi, kto zawinił wojnę; kto się stał winnym najstraszliwszego na świecie rozlewu krwi, kto spowodował, że 7 i pół miliona ludzi legło pod ziemią i drugie tyle stało się kalekami — jeno pytanie brzmi: kto zawinił że nie powiodło się w roku 1916/17 dojść do pokoju w chwili, kiedy Niemcy stali u szczytu powodzeń woj-skowych i kiedy im się wydawało, że kosztem innych narodów przywłaszczą sobie to, do czego prawa nie mieli.

Wiktór Gomulicki.

Bój olbrzymów.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

5)

(Ciąg dalszy.)

Znow się wyprostował, jakby nadstawiając pierś niebezpieczeństwu. Odstąpił od popiersia; przed zwierciadłem stanął, udawał, że poprawiał sztuczne kędziory, piętrzące mu się nad czołem, znać wszakże było, że myśl jego czem innem zajęta.

— Wiesz, kochasiu — rzekł nagle, do Mrocza się obracając — mam dla ciebie wielką estymę, że o małżeństwie myślisz. Znać, żeś nie lekkoduch, nie rozpustnik — że cię zaraza Wielkiej rewolucyi szczęśliwie ominęła. W Polsce dość już bałamutów — mę-zowie i ojcowie rodzin jej potrzebni.

Nieco dziwnie brzmiały te słowa w ustach bez-zennika, którego życie było jednym pasmem miłostek... Jeszcze dziwniejszem wydało się Mroczkowi wyznanie:

— Wiesz? i mnie czasem starokawalerstwo dokucza... Gdy deszcz pada, ludzie mnie odbiegają, w ustach niesmak po wczorajszej hulance, zwierciadło nową zmarszczkę wykryło — uczuwaam żal gorzki, żem się nie ożenił...

— Jenerale! — pospieszył tamtem z pociechą — twoje położenie wyjątkowe. Tyś poślubił wielkość, sławę...

— Dodaj: ojczyznę.
— Twoje serce jest pełne, myśl po nad ziemskim ulatuje padołem. Jowisz innem rządzi się prawem,

był świadom niebezpieczeństw grozących oraz że walce bezwzględnej łodziami podwodnymi był przeciwny, atoli wpływy naczelnego dowództwa wojskowego były silniejsze od niego, zwłaszcza że większość parlamentu niemieckiego popierała stanowczo naczelne dowództwo wojskowe.

Zeznania Bethmann-Hollwego mają wykazać, że odpowiedzialność spada na naczelne dowództwo i na większość parlamentu. Tu też w kółkach niemieckich oczekują obecnie z wielkiem napięciem przesłuchów. Hardenburga i Ludendorffa, które wkrótce mają nastąpić.

Jeszcze jedno pytanie zajmowało głównie wydział śledczy, a mianowicie kto spowodował, że ze strony niemieckiej ogłoszono swego czasu odbudowę Polski. Za tem ogłoszeniem niemieckiem krył się zamiar okropny ujarzmiienia Polski i wprzągnięcia całego narodu polskiego przed rydwan niemiecki. Zamiar ten atoli się nie powiódł, natomiast pozostała uznana także przez największych wrogów potrzeba odbudowy Polski. Dowiedzieliśmy się z ust Bethmann-Hollwego, że ogłoszenie odbudowy Polski ze strony niemieckiej spowodował Ludendorff, bo uważał to za drogę najlepszą, by stworzyć armję polską w służbie niemieckiej, która pomódz miała Niemcom do zwycięstwa, aby potem być wydaną na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Jak się nie powiedziało za pomocą wojny ujarzmić Belgię, Francję, Serbię, Rumunię, tak nie powiedziało się jarzmić narodu polskiego manifestem Wilhelma II. Z manifestu pozostało jedynie to co kierownicy Niemiec najmniej chcieli, to jest zgoda na konieczność odbudowy Polski.

Z pytań stawianych w wydziale śledczym konstytuancy niemieckiej wynika, że pewną część polityków niemieckich i ich zwolenników najwięcej trapi myśl, iż na końcu roku 1916 i na początku 1917 nie powiodło się przez zręczne zawarcie pokoju zatrzymać pierwotnego zwyc. wojennego i że powstałanie podległej i zjednoczonej Polska. Świat cały uważał za największe zbrodnie na świecie rozbiór Polski i wywołanie wojny europejskiej. Z rozpraw wydziału śledczego konstytuancy niemieckiej wynika, że w Niemczech zawsze jeszcze inaczej patzą na te dwie sprawy fundamentalne.

„Naródowiec“

Sprawy polskie.

Międzynarodowa misja lekarska jedzie do Polski.

Z ramienia koalicyjnych i zaprzyjżnych instytucji czerwonego krzyża utworzyła się międzynarodowa misja lekarska, która na życzenie polskiego ministerstwa zdrowia publicznego wyjechała w tych dniach do Warszawy ażeby zbadać tyfus brzuszny i inne choroby epidemiczne. Po przeprowadzeniu tych badań misja uchwali środki, które mają zapobiec przeniesieniu się tych chorób do innych państw. W skład misji wchodzi: dr. Buchanan (ze strony Angli) dr. Castellani (z. str. Włoch) dr. Visberg (z. str. Francji) i pułkownik Cuning (z. str. Stanów Zjednoczonych)

Choroba Paderewskiego.

Warszawa. Prezes ministrów Paderewski przy-bił ciężką influencę, która go tak osłabia, że z polecenia lekarzy musi pozostać nadal w łóżku.

niż śmiertelni — innem nawet, niż półbogi...

Uśmiechnął się książę. Właściwie usta tylko do uśmiechu ułożył.

— Ach, poeta! — zawołał — ty zawsze duszą tkwisz w Olimpie! Wszelako sięgnij pamięcią do Homera; przypomnij, co twój pieśniarz o Jowisz mowi, Tam, gdzie każdy z bogów kącik posiada przytulny, on i największemu spoczynku szukać pozwolił...

Wspomnienie o Homerze r. zrzało klasyka. Z zaskrzonym wzorkiem, z palającą twarzą, skandował:

Jowisz także tam idzie — i swój umysł boski
Śnem zasila, wielkimi zmordowany troski,
Skłania głowę i daje odpoczynek oku —
Na złotem łożu Juno spi przy jego boku...

— Otóż to! — zaśmiał się książę. — Junony zbrakło na polskim Olimpie, i stąd cała bieda wyszła!

Jeszcze w przedpokoju, nakładając płaszcz i szako, slyszal Mroczek śmiech księcia, głośny a nieszczerzy.

ROZDZIAŁ II.

— A buty?...

— Dziś wypoczywam... — mowił książę Józef do pani de Vauban, przesuując dłoni po czole ruchem, okazującym znużenie. — Nie przyjmuję nikogo, prócz przyjaciół.

Francuzica uśmiechnęła się.

To znaczy, że dziś ma wstęp do księcia; cała Polska...

— Zbyt dobrze trzymasz pani baronowo o Polsce. A mnie — pochlebiasz.

— Czyż nie są przyjaciółmi księcia wszyscy Polacy?

— Do Polaków nie zaliczasz widocznie: Dąbrowskiego, Zajęzka...

— To wyjątki.

— Moznaby z nich uformować dywizję... Ale to

żąda od Niemców lojalności.

W mowie wygłoszonej w Poznaniu powi-minister Seyda między innemi, co następuje:
„My, synowie ziemi Wielkopolskiej, gotowi współpracować na równi z wszystkimi obywatelami całej Polski i poświęcić tym zadaniom całą naszą i jeszcze jedno: Osobne zadanie czeka nas tu dzielnicy. Będziemy mieli w tej nowej Polsce czną liczbę współobywateli Niemców. Otóż my będziemy się kierowali wobec nich polityką o Sami wycierpieliśmy za wiele z powodu przywilejów do narodowości własnej, abyśmy mieli chcieć śladować innych za to, że są przywiązani do swego rodności. Ale czego od nich żądać musimy, to względnej lojalności wobec państwa polskiego. Wszelkim zakusom, któreby zmierzały ku temu, tę prastarą ziemię polską oderwać od państwa kiego my przeciwstawimy się z całą siłą i szczepnością.“

Plan gospodarki zbożowej w Polsce

Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem Grzędzielskiego skończyła obrady szczegółowe nowym planem gospodarki zbożowej. Plan ten lono jak następuje: Wprowadzenie wolnego przy zapewnieniu dla rządu kontyngentu, który służyć dla pokrycia najkonieczniejszych potrzeb. Zboże pozostałe po dostarczeniu kontyngentu może każdy producent sprzedawać w wolnym jednakże dopiero z tą chwilą, gdy z odnośnych szcwości oddane zostaną wszystkie kontyngenty. Gospodarstwa powyżej 100 morgów mogą p-daniu kontyngentu swego uzyskać zezwolenie wolny handel. Magazynowanie zboża i jego tworów dozwolone jest tylko państwu, gminom, paracom i organizacjom społecznym. Funkcj-nym poddawane będzie jedynie niedostarczanie tyngentu i niedozwolone magazynowanie. W dostarczaniu kontyngentu zostaną użyte siły. Wszelkie ograniczenia przewozu zboża, wy-przewozu do powiatów granicznych, zniesione.

Żywność dla Polski.

Rada Najwyższa dowiedziawszy się od w sprawach żywności Hoovera, że Polska jest głodem, spowodowała marszałka Focha tychmiast na Gdańsk wysłać do Polski żywność.

Nowe pokłady węgla w Polsce

Z Katowic donoszą, iż w Polsce odkryto nowe obszary z węglem, a to w okolicy Szczeg-logłowice z Krakowa stwierdzili, iż użyteczny znajduje się w Niskowiu już w głębokości 30 m. Pierwsze prace do wydostania węgla już rozp-

Układ naftowy ze Szwajcaryą.

Warszawa. Minister skarbu zawarł nowy dostawy nafty polskiej ze Szwajcaryą. Szwajcary ma odbierać naftę we własnych cysternach i ją w walucie szwajcarskiej.

Anglicy skupują majoraty.

Książę Koburg-Gotha sprzedał swój majątek Szamotułach, obszaru 5000 morg, księciu angielskiemu Connangut.

nic. Przed dwoma laty miałem przeciw sobie narodu. A wcześniej jeszcze: cały naród. Daję gołwie moi w mniejszości. Uporam się z nim tylko Najwyższy Budowca światów...

Po zapadłych ustach paki de Vauban znów knął uśmiech

— A! książę mowi o l'Etre Supreme... tę istonosc szanuję — mniej wszakże nadziei polskiej w niej, niż w krzepkości księcia, w jego mianej, w oczach pełnych ognia.

Książę spojrzal ostro.

— Ja mowię o bóstwie — z naciskiem wy-jęstem, a Polakowi nie wierzyć w Boga niewolno.

— Książę odchodzisz? spytała, ostatnie mimo uszu puszczając.

— Pracować idę.

Skłonił się — niecierpliwym krokiem krokiem do drugiego pokoju, pełnego szaf i półek z papierami. Środek zajmował tu długi stół, sukrem pokryty. Przy stole siedział, oczekując gospodarza, zastępca ministra wojny, księcia — generał Hebdowski.

Uściskali sobie dłonie w milczeniu, i do pracy zasiedli. Była to praca Syzyłowa ciężkiej skały deficytu, która nieustannie zaciężyła na Polaku. Potrzeby rosły, rosły, a cięńczone wojnami, podatkami, częstą upadkiem politycznym i ekonomicznym, biednych ludzisków nowemi ciężarami mawiał często książę marszcząc się zżymając, rzuc, ale nigdy z głośną skargą nie występując.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Warszawa. Komisja odbudowy kraju na podstawie projektu organizacji odbudowy kraju na podstawie prowadzenia o postępie robót w roku bieżącym. Udział w budowie mają prowadzić dyrekcje i bót publ. znych 5 miastach wojewódzkich Królestwa, oraz Krakowa i Lwowie. W powiatach utworzonych będzie 100 powiatowych biur odbudowy. Takich biur jest obecnie 50 w Królestwie, a 44 w Galicji. Wytworzenie gotowych domów powstać mają w Rezwadowie, Stanisławowie, Toporowie, jakoteż w Augustowie, Karżysku, Chelmie, Ostrołęce, Białej Podleskiej i ortkowie. Zażądano ponadto utworzenia takich wy- wórni w Potoku Złotym (w Częstochowskim) i w lasach Spaly.

Sprawy polityczne

Prowincja górnośląska.

Tekst prawa o samodzielną prowincję górnośląską został, jak z Berlina donoszą, na dniu 8 listopada opublikowanym. Webec tego, że przed czasem nie- wnym uchwalone prawo o utworzeniu samodzielną prowincji górnośląskiej z dniem publikacji jego ob- mawiając miało, jest Górny Śląsk od 8 listopada samodzielną prowincją.

Wynik wyborów gminnych na Górnym Śląsku.

Jak wiadomo odbyły się w niedzielę, dnia 9 list- pada na Górnym Śląsku wybory do rad gminnych. Zestawień prywatnie poczynionych przez gazety polskie i niemieckie wynika, że zwycięstwo stanowe- ze po stronie polskiej. Urzędowych liczb dotąd jeszcze nie ma.

Wybory na Górnym Śląsku nieważne.

Paryż. Rada Najwyższa koalicji doniosła rządowi niemieckiemu, że uważa wybory na Górnym Śląsku za nieważne, ponieważ sprzeciwiają się ona wolności, przewidzianej dla głosowania ludowego.

Propozycję rozbioru Litwy.

Wileński „Głos Litwy“ z dnia 24 zm. powtarza urzędowym organem litewskim „Lituva“, że von Goltz proponował rządowi polskiemu podział Litwy między Polskę a Niemcy, przyczem oddawał Polsce Kowno i Suwalszczyznę, Niemcom zaś pozo- stawał ziemie litewskie, położone na północ od Kowna. Rząd polski nie zgodził się pertraktować w sprawie.

Posel Haase umarł

W piątek rano umarł poseł Haase, przywódca radykalistów niezależnych. Przed pewnym czasem zszedł do niego, gdy szedł na posiedzenie do parla- mentu robotnik Voss, zadając mu kilka ran, które dawały się zrazu lekkie, później jednak okazały się śmiertelne. Mordercę, uznanego przez lekarza za szaleń- ca, umieszczono na stałe w zakładzie dla obłąkanych.

Sąd najwyższy w Paryżu.

Paryski „Temps“ donosi: W nowo utworzonej komisji koalicyjnej, która zająć się ma przetranspor- towaniem zbrodniarzy wojennych do Paryża, otrzymała francja przewodnictwo. Najwyższy sąd świata nad zbrodniarzami wojennymi ustanowiony zostanie w Paryżu.

Ameryka nie zratyfikuje pokoju.

Z Zurychu donoszą; W Paryżu panuje, jak dotąd i nadal, wielka niepewność co do rozwoju spra- wy traktatu w Ameryce. Dotąd nie jest jeszcze jasne, stanowisko zajmie senat; ogólnie jednak maie- że przyjdzie do kompromisu między Wilsonem i pozycją. W każdym razie, czy Ameryka zratyfi- kuje traktat, czy nie, Rada Najwyższa koalicji posta- nowiła uprawomocnić traktat i to około 20 listopada. Wilson zmuszony został przez opozycję do cofnięcia traktatu. Czas przystąpienia do Ligi narodów upły- nie z dniem 20 stycznia r. 1920.

Socjaliści szwedzcy a bolszewizm.

Ze Sztokholmu donoszą: Na wielkim zebraniu socjalistów w obecności przedstawicieli socjaldemo- kracji i lewicy socjalistycznej miała miejsce dyskusja o temacie „Demokracja czy dyktatura.“ P. Branting, szwedzka socjalistka, w mowie swej wystąpił bardzo energicznie przeciw bolszewizmowi. W jego przyjęto entuzjastycznymi oklaskami. Socjaliści lewicy starali się na próżno o wywołanie dyskusji. Wówczas zebranie uchwalilo olbrzymią

większością głosów wypowiadając się w bardzo energicznych zwrotach przeciwko bolszewizmowi.

Murzyni wypowiadają białym wojnę.

„New-York-Herald“ donosi, że na wielkim zgromadzeniu Murzynów w Nowym Yorku manifestowały 6 000 Murzynów przeciwko białym, grożąc otwartą walką. Jeden z mówców oświadczył, że 4 400 000 Murzynów podniesie broń i rozpocznie walkę ras.

Finlandya ma wystąpić przeciw bolszewikom.

Do pism duńskich nadeszły wiadomości z Fin- landyi z pomocą do tego stopnia skuteczną, że Fin- landya będzie mogła rozpocząć walkę z sowiecką Rosją. Clemenceau jest jakoby tego zdania, że wyspy Allandzkie przypadną Finlandyi, jeżeli weźmie ona udział w walce z bolszewikami. Północno-zachodni rząd rosyjski poczynił również Finlandyi wiele obietnic w zamian za pomoc. Powszechnie przypuszczają, że Finlandya zgodzi się na zbrojną akcję antybolsze- wicką. Koncentracja wojsk fińskich na granicy jest już prawie kompletnie dokonana. Zmiana kierunku polityki fińskiej pociągnie za sobą prawdopodobnie zmianę gabinetu. Były fiński szef sztabu generalnego, który towarzyszył gen. Mannerheimowi w podróży do Paryża, wrócił do Helsingforsu. Oświadczył on, że zdaniem Mannerheima, przyszłość Finlandyi — jeżeli nie wchodzi się ona w walkę z bolszewikami — jest bardzo niepewna. Od postanowień Finlandyi w tym względzie zawisł również los wysp Alandzkich; jeżeli Finlandya zgodzi się zaatakować sowiecką Rosję, to otrzyma wyspy Alandzkie z wszelką pew- nością.

Za przykładem Lwowa broniły Rygi

kobiety i dzieci.

„Kur. Warsz.“ pisze, że dotychczas bardzo mało wiedziano o obronie Rygi przez Łotyszów przeciw wojskom rosyjsko-niemieckim. Była to obrona bo- haterska dorównująca może nawet obronie Lwowa. Kobiety łotewskie i dzieci stanęły do szeregów i odpierały ataki. Sytuacja zaś była tego rodzaju, że wojska niemieckie chwilami zajmowały nawet przed- mieście Rygi na lewym brzegu Dźwiny.

Upragniony pozór.

Gazety francuskie, jak „Temps“ „Echo de Paris“ i „Jornual“ piszą, że nadzieje bliskiej ratyfikacji po- koju są przedwczesne. Dopóki nie zostanie dowie- dzionem, że Niemcy nie mają żadnej winy w awan- turach nadbałtyckich, dopóty między koalicją a Niem- cami nie nastanie stosunek zupełnego pokoju.

Wiadomości z bliska i z daleka

Kępno, dnia 14 listopada 1919.

— Na braci naszych bez domu i chleba złożyli w dalszym ciągu: Zebrane na weselu p. Walerji Kuleszanki z Kępna z p. Edwardem K. pińskim z Szamotuł 63,50 mk.

Ostatnia suma 145,—

dotychczas złożono w naszej redakcji 208,50 mk.

— Poczta donosi nam, że od 14 listopada po- cząwszy przyjmuje znowu paczki wartościowe i paczki rekomendowane i wysyła je dalej. Woobec tego wszelkie dotychczasowe ograniczenia w ruchu pocztowym usu- nięto.

— Ślub. Dnia 11 listopada, pobłogosławił ks. prob. Nowacki w kościele parafjalnym związek mał- żeński, pomiędzy p. Edwardem Karpińskim z Szamotuł a panną Walerją Kuleszanką, córką zacnych państwa Andrzejostwa Kuleszów w Kępnie. Gości weselnych przyjmowali rodzice pani młodej z staropolską gościn- nością w swoim mieszkaniu. W szczupłym kółku familijnym bawiono się wesoło aż późno w noc.

Nie zapomniano także o bezdomnych, na których zebrano 63,20. Uczestnik wesela.

— Wykup złota i srebra. Z Warszawy dono- szą: Minister skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy o przymusowym wykupie monet złotych i srebrnych oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym. Najwa- żniejsze postanowienia tego projektu są:

§ 1. Monety złote, oraz monety srebrne, o za- wartości czystego srebra 80 proc. i więcej, jak również złoto i srebro w stanie nieprzerobionym, podlegają przymusowemu wykupowi przez skarbu państwa.

§ 4. Skarbu państwa nabywać będzie złoto i srebro, podlegające przymusowemu wykupowi, po cenie marek polskich 12 000 za 1 kg. czystego złota i marek 400 za 1 kg. czystego srebra. Na zasadzie cen po- wyższych, urzędy nabywać będą na rachunek skarbu państwa, monety złote i srebrne w stanie niestartym po cenach następujących:

10 marek niemieckich w złocie	43,— mk. p.
10 rubli w złocie	92,88 mk. p.
10 franków w złocie	84,80 mk. p.
10 koron austro-węgiersk. w złocie	36,57 mk. p.
5 marek niemieckich w srebrze	10,— mk. p.

5 rubli w srebrze	7,— mk. p.
5 franków w srebrze	9,— mk. p.
5 koron austro-węgiersk. w srebrze	3,34 mk. p.

Ceny, płacone za wszelkie inne monety złote i srebrne w stanie niestartym, pozostawać będą w od- powiednim stosunku do cen wyżej wskazanych.

§ 7. Wszelkie transakcje monetami złotem i srebrnymi, oraz złotem i srebrzem w stanie nieprze- robionym pomiędzy osobami fizycznymi i prawnymi są wzbronione.

— „Tytoń wojenny“ jako opał do pieca pol- skiego. Hamburska firma Lindemann & Co. Firma ta posi- ada jeszcze wiele wagonów „tytoniu wojennego“, a nie- leważ go żaden palacz już nie kupi (bo chwilowo można już kupić prawdziwego tytoniu), przeto fabry- ka poleca ten swój „tytoń wojenny“ jako opał do pie- ca, bo podobno pociąg z tym tytoniem można użyć i miast brzołtów. Może być, że gdy będzie wa- rykietów dosyć, to owa szanowna firma będzie po- lecać swój „tytoń wojenny“ jako ściółkę do świński go chlewa, albo wymyśli jeszcze co innego, a ludzie ko- pować będą i — płacić będą! To jest grunt!

— Wydobywanie węgla na Górnym Śląsku. Wymosiło w czasie pokoju codziennie około 130 000 ton; po rewolucyi niemieckiej ilość ta obniżyła się do 80 000 ton lub jeszcze niżej; w ostatnich tygodniach jednak produkcja węgla idzie stale w górę i nie- kroczyła już 100 000 ton dziennie. — Poprawił się także odwóz węgla koleją żelazną, choć jeszcze nie w tej mierze, jakby to było pożądane.

— Wnuk Bismarka stanie przed sądem krad- cji. „Excelsior“ podaje z Lille, że sąd wojenny stwier- dził, iż między oficerami niemieckimi, którzy dopu- stili się czynów, sprzecznych z prawem międzynarodow- ym znajduje się hr. Bismark, wnuk kanclerza. Zażądano od rządu niemieckiego wydania go. Chodzi o księcia Mikołaja Bismarka, właściciela Varzina. Rząd francu- zki zarzuca mu, iż podczas wojny kazał 14 mieszkań- ców wsi Vleclgue, pod Valenciennes, rozstrzelać cel- ularnie, a w wiosce Preves kazał rozstrzelać pewnego piwowara i dwóch go lancami — Wnuk Bismarka, osądzony o tak straszne morderstwa, liczy dopiero 23 lata.

— Ofiarność żołnierza polskiego. General p- zef Dowbór Muśnicki ogłasza, że druga dywizja i czwarty pułk strzelców wielkopolskich złożyły 106 18 marek dla Górnoślązaków.

— Z dawnych czasów. W roku 1586 kos- tował dom w Bytomiu w rynku 40 talarów, a inny dom nawet tylko 16 talarów. Około 250 lat później, w roku 1744, można było kupić w Bytomiu dom za 24 talary. Burmistrz pobierał wówczas 8 talarów myta gotówką oraz deputat; razem cały jego dochód ro- zowy (wraz z deputatem) wynosił 45 talarów. W zesz- łym roku 1744 miało miasto Bytom ogółem 5212 i pół talarów długu. „Katolik“

Kącik humorystyczny.

Pan: Cóżto chłopcze niesiesz w tej klatce?
Chłopiec: Ptaka, co się nazywa organista.
A to dlaczego? — Bo dużo żre, a kiepsko śpiewa.

Ksiądz: Dwa tygodnie, jakeś żonę pochował i już chcesz się żenić?

Walek: Kiedy się kartofli dużo urodziło, a nie- ma ich kto jeść.

Stary kawaler: Nie żenię się, bo wszystkie ko- biety są złe: znałem tylko jedną dobrą:

— To czemuś się z nią nie ożenił? — pyta drugi.

— Kiedy mnie nie chciała — była odpowiedź.

Sędzia do małżonków: Wstydźcie się bić na ulicy! porządni ludzie robią takie rzeczy w domu.

Jeżeli poczta nie dostarczy gazety, wtedy należy się upomnieć u li- stowego na pocztę itd. Ekspedy- cja nasza dostarcza pocztę regu- larnie tyle gazet, ile potrzeba.

Kalendarz.

	Rzymsko-katolicki.	Słowański.
Sobota 15	Leopolda	Przebysław.
Niedziela 16	Edmunda B.	Radomir
Poniedziałek 17	Grzegorz. cudotw.	Zbysława
	Wschód słońca o godz. 7,22.	Zachód o godz. 4, 6
"	" " " 7,24.	" " " 4, 5.
"	" " " 7,26.	" " " 4, 4.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności,
że przejąłem drogą kupna

fabrykę mebli

od pana Hebisch przy ulicy Kościelnej nr 335

i takową dalej prowadzić będę.

Polecam moje przedsiębiorstwo łaskawym względom i kreślę się
z wysokim szacunkiem

A. Kwiatkowski.

Wobec krążących pogłosek o zwinieciu warsztatu mojego donoszę
Szanownej Publiczności Kępna i okolicy,
iż pogłoski te nieprawdziwymi są, oraz, że mój

warsztat siodlarsko-tapicerski

jak dotąd tak i nadal prowadzić będę.

Polecając się Szanownej Klienteli a szczególnie PP. Posiadaczom nadal do
wykonywania wszelkich prac siodlarskich i tapicerskich piszę się

z poważaniem

JAKOB BOLDES

Kępno, ul. Drzewna (Holzstr.) 117.

Bank Ludowy w Kępnie

domu własnym przy ul. Młyńskiej
zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

udziela

pożyczek

i sola, prima weksła i podkłady hipoteczne

oraz przyjmuje

wkładki oszczędności

i płac 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym
3 " " " kwartalnym
4 " " " półrocznym

1 kkal otwarty w dni powszednie

od 9 do 14 od 4 do 5 g dziny



Gospodarstwo

zjmujące 33 morgi z martwym
wym inwentarzem jest zaraz
sprzedaż

Feliks Bunk — Marcinki
powiat sycowski.

Lampy karbitowe.

== Karbit ==

Lampy do nąli i okowity.

starki elektryczne,

aterje i inne przybory do
wszelkich lamp

eca po tanich cenach

J. Przewoźny

pnio, ulica Warszawska 335
Tel. fon 152.

Gospodarstwo

obejmujące 43 morgi w tem 7
mórg łąki z inwentarzem i bez
tegoż jest zaraz na sprzedaż.

Jakob Boldes
Kuznica Trzebińska.

Maszyne

do prania z blachy cynkowej
nowy ubier oraz płaszcz zimowy
ma na sprzedaż.

Sauerbier = Kępno
ul. Drzewna (Holzstr.) 118

GOSPODARSTWO

obejmujące 32 morg z łąką z
martwym i żywym inwentarzem
— budynki murowane — jest
zaraz na sprzedaż.

G. Czwinik

Pyrzów
pow. sycowski.

Czeladnika

siodlarki go przy wysokiej pla-
cy i drobnym stołem poszukuje

J. Boldes = Kępno
ul. Drzewna (Holzstr.) 117.

Gospodarstwo

16 mórg w tem 4 morgi do-
brej łąki z budynkami jest zaraz
na sprzedaż. Sprzedam także i
w parcelach.

Augustyniak

Świha II.
pow. kępski.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Spółkowa

T. o. p. z. w Kępnie.



Drzewo opałowe

ma do oddania.

W Przewoźny

Tartak parowy — Telefon 152

Bank Kupiecki

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym
przyjmuje



depozyta



i płaci za wypowiedzeniem kwart. 3% za wyp. półr. 4%
oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksła.

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12.

Zarząd:

Całkosiński

Skowroński.

Młockarnie do długiej słomy

sztyftówki :—: maneże

nowe i stare,

sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,

sortowniki do kartofli :—: siekacze do ćwikły,

:=: wózki ręczne :=:

oraz

wszelkie części składowe do pługa

płyty i ruszty do pieców.

poleca

po cenach przystępnych.

Jan Klobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych

Hotel Central

Podarki gwiazdkowe

oraz ozdoby na choinki w wielkim wyborze nadeszły-

:=: Ceny jaknajtańsze. :=:

Zapraszam do zwiedzenia interesu mojego.

J. Boldes

Kępno, ul. Drzewna (Holzstr.) 117.